

SŁOWO

WILNO, Piątek 8 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80255. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIELSKO — Bufet Kolejowy.
BRANISZEW — Księgarnia T-wa „Lat”.
BIAŁOBRZEGI — ul. Szeptycki 11 — A. Ławson.
BIAŁOBYT — Księgarnia K. Malinowskiej.
BOKSZY — Bufet Kolejowy.
BRANISZEW — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
BRANISZEW — Księgarnia T-wa „Ruch”.
BRANISZEW — Dworzec Kolejowy — K. Smaczynski.
BYSTRZYCA — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
BYSTRZYCA — Sklep „Jedność”.
BYSTRZYCA — ul. Suwalska 13 — S. Matuski.
BYSTRZYCA — Księgarnia T-wa „Ruch”.

BYSTRZYCA — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
BYSTRZYCA — Kłosa St. Michałskiego.
BYSTRZYCA — Księgarnia T-wa „Ruch”.
BYSTRZYCA — Księgarnia Spółki Nauk.
BYSTRZYCA — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
BYSTRZYCA — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
BYSTRZYCA — Księgarnia T-wa „Ruch”.
BYSTRZYCA — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
BYSTRZYCA — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 3.
BYSTRZYCA — ul. Mickiewicza 24. F. Jacewskiego.
BYSTRZYCA — Tow. Księgarski Kol. „Ruch”.

Pod jeden strychulec

Gdy mamy wiadomości że Rząd opracowuje t. z. Małą Ustawę Samorządową, koniecznym jest by tak ważna sprawa była przedmiotem rozważań tych sfer, które będą ponosiły skutki nowej ustawy i zaakcentowały swoje w tej materii poglądy.

Wszelkie projekty wyłonione przez czynniki biurokratyczne, posiadają jedną cechę, którą do rzędu ujemnych zaliczyć wypada, jest nią dążność do podciągnięcia życia pod jeden strychulec i traktowanie sprawy z punktu widzenia wygody administracji raczej, niż z rezultatów życiowych jakie ludność z reformy otrzyma. Doktrynerstwo jest najczęściej cechą biurokracji, która z natury rzeczy, pracując w gabinetach, kieruje się bardziej wyniki rozmyślań i kombinacji własnych niż realizmu życia, z którym się nie styka lub tylko pobieżnie zaznajamia.

Potwierdzeniem tego poglądu jest sam samorząd czyli oddanie funkcji zarządu materialnymi sprawami ludności w jej ręce jako bardziej kompetentnej, — inaczej wystarczałby urzędnik do zarządzania i regulowania stosunków i potrzeb miejscowych ludności.

Pod hasłem unifikacji biurokracja chciały włączyć w jednokowe ramki życia różnych dzielnic, mniemając że takie ujednostajnienie służy konsolidacji i zacementowaniu różnych dzielnic w mon. lit państwową.

Jest to punkt widzenia zupełnie błędny. Jak nie można nakazać nosić buty jednego rozmiaru całej ludności lub zmusić ludności do jednakowych zasiewów na równiku i pod kręgiem polarnym, tak niemożliwym jest nakazać mieszkańcom Poznańskiego organizować życie na wzór Kresów Wschodnich, jak też tym ostatnim narzucać urzędzenia, acz może i znacznie postępowwsze, działające na Zachodzie.

Ustawy samorządowe winne być dostosowane do układu życiowego, do tradycji, do kultury i do zwyczajów i potrzeb danej dzielnicy, a więc dla każdej dzielnicy ustrój samorządowy winien być odmienny by nie łamać składu, do którego ludność przywykła.

Ustrój prawny winien być syntezą życia a nie formą narzuconą, a ludności zupełnie obcą, a więc niezrozumiałą i przez to szkodliwą.

Takie zróżniczkowanie form samorządu spotykamy na Zachodzie, gdzie znacznie więcej ludność jest jednolita a wieki kultury zniwelowały w dużym stopniu różnice dzielnicowe.

Są jednak zasady ogólne, które muszą być przestrzegane wszędzie jako podstawowe: bez nich samorząd straci samą rację bytu jako organizacja mająca ekonomiczne potrzeby lokalne zaspakajając. Główną i niezmienną zasadą być powinno, by kierownictwo spraw danej gminy spoczywało w ręku tych, którzy łożą na wydatki danego samorządu.

Jest logicznie nie do pomyślenia, by o przedsiębiorstwie gospodarczym opartem o fundusze uczestników mogli decydować ci co żadnego udziału pieniężnego w niem nie biorą.

Wyobraźmy sobie spółkę udziałową, w której głos decydujący, a ze względu na liczebność zawsze przeważający, mieli nie właściciele udziałów, lecz urzędnicy biurowi, woźni i robotnicy.

Taka spółka zbankrutowałaby szybko, gdyż tylko ten który płacił za stanowiącą się nad celowością wydatku i nad możliwością wydatkowania w stosunku do siły płatniczej.

Ze tak jest, widzimy że smutnej praktyki w wielu samorządach miejskich i wiejskich. Nie tak dawno dzia-

ają one, a już 10 proc. miast ma swe weksle w proteście, wiele weksli sejmików nie znajduje pokrycia a olbrzymia ilość samorządów przez stosunkowo krótki okres czasu potrafiła zadłużyć się powyżej uszu.

Winne także są zespoły radnych, powołanych na podstawie pięciopartyjniotnikowej ordynacji wyborczej, dającej w wyborach do samorządów gospodarczych ich karykatury.

Prócz złych skutków wynikających z systemu wyborczego, obserwujemy jeszcze jedno ujemne zjawisko w samorządach gmin wiejskich i w sejmikach powiatowych. Skład Rad Gminnych pozbawiony, elementu gospodarczego świadomego nie tylko swych potrzeb i możliwości finansowych, ale i pewności swych praw, jest najczęściej posłusznym narzędziem w ręku wojska.

Dla normalnego biegu życia samorządowego niezbędną jest gospodarcza niezależność postanowień Rad Gminnych i Sejmików zaś rola władz winna się ograniczyć do kontroli nad nieprzekraczaniem ustawowych praw samorządów oraz prawidłowych funkcjonowania Zarządów Gminnych i Wydziałów Wykonawczych Sejmików.

Starosta powinien prócz kontroli nad Wydziałem, przewodniczyć na posiedzeniach Sejmików jako czynnik bezstronny i dla zachowania z nim kontaktu, co ułatwi znajomość spraw gospodarczych i zamierzeń na przyszłość jak również da możliwość niedopuszczenia do uchwał kolidujących z ustawą.

W rosyjskim Ziemstwie był hamulec na zbytnią rozbudowę ziemskiego budżetu w postaci ograniczenia na jego rocznego powiększenia nie wyżej ponad 3 proc. a to w stosunku do rocznego przyrostu ludności.

Hamulec ten okazał się niezbędnym, gdyż 95 proc. ziemstw otrzymywały dochodów zaledwie około 50—70 proc. w stosunku do preliminarzy.

W Rosji ziemskiej była rywalizacja sportowa poszczególnych ziemstw: egzystował wyścig—kto więcej nabuduje szkół i szpitali. W rezultacie polowa szkół i szpitali stała zamknięta dla braku funduszy, a zbiedniała ludność wlekała smutną egzystencję.

Grobla winna być budowana wedle stawu nie zaś być zastosowaną do chimerycznych zachcianek choć o pociągających etykietach. Nasze samorządy winne też posiadać hamulec budżetowy.

Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną obecnego kryzysu jest życie państw i społeczeństw po nad stan. Stanisław Wańkowicz.

ULGI PODATKOWE NA ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 7.1 (tel. własny). — Ulgi podatkowe, przewidziane w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 23.10.1930 r., dotyczące zwolnienia gieldowych transakcyj zbożem od podatku przemysłowego od obrotu, na mocy ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r., rozszerzone zostały z dniem 1 stycznia 1932 r. na wszystkie ziemiopłody. Obecnie więc podlegają zwolnieniu od podatku obrotowego gieldowe transakcje uskuteczniiane zbożami chlebowymi, strączkowymi, nasienne, pastewnymi i wszelkiego rodzaju nasionami, okopami i t. d. Zwolnienie od podatku obrotowego powyższych transakcyj uwarunkowane jest tylko prawidłowym prowadzeniem ksiąg handlowych oraz udowodnieniem każdej transakcyj gieldową kartą umowy, podpisaną przez przysięgłego maklera gieldowego.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

WARSZAWA, PAT. — W czwartek dnia 7 stycznia odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów, poza sprawami bieżącymi, uchwaliła projekty ustaw o funduszu obrotowym reform rolnych oraz o połączeniu przedsiębiorstwa państw. Polska Agencja Telegraficzna z Wydawnictwami Państwowymi. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła szereg rozporządzeń o zmianie, bądź o zmianie granic powiatów w poszczególnych województwach.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH SENATU

WARSZAWA, PAT. We wtorek dnia 13 bm, odbył się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych. Porządek obrad przewiduje dyskusję nad expose p. ministra Zaleskiego.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

„OSTATNIE SŁOWO” OSKARŻONYCH

WARSZAWA, 7.1 (tel. własny). — Dziś w 54 dniu procesu przeciwko przywódcom Centrolewu zabiera głos oskarżony Lieberman. Będąc usłował, mówi oskarżony Lieberman, odpowiedzieć na pytanie, czemu nie chciałem przyznać się do winy, P. Prokurator z zachwytem mówił o tych, co przyznawszy się do winy, z piosenką na ustach idą do więzienia. Pan Prokurator tak samo mógłby żądać, byśmy, oskarżeni, np. o włamanie się do Banku Polskiego, przynali się do winy. Dalej mówi Lieberman. Narod nasz posiada wady tak, jak każdy inny, ale w dniach kłeski pojawiają się w nim duchy wielkie i bohaterkie. Gdy Polskę zalała nawała wschodni narod postawił na swoim czele chłop, by bronił jego praw. W owym czasie Francja miała u sieru Clemenceau — pyskacza, który mimo istnienia wówczas Focha, otrzymał miano ojca zwycięstwa. On, a nie Foch, U nas też samą rolę pełnił chłop — Witos w roku 1920. Pan Prokurator powiedział o nas, że jesteśmy przestępcami permanency. Nie wiem, co mnie jeszcze czeka, czy napadę ludzi w mundurze, czy bez mundur. Mamy

pewną odpowiedzialność za państwo, wiemy, że rewolucja to wojna domowa, a w konsekwencji, to może koniec niepodległej Polski. Byliśmy istotnie za mali, za słabi, aby wziąć za to odpowiedzialność. To jest wyższość taktyki Piłsudskiego, że z tej naszej obawy korzysta. Oskarżono nas o to, że chcieliśmy obalić przemocą sprawujących władzę, ale żadne słowa nie mogą zagłuszyć tego, że nie my, ale ci, którzy są na górze obalają przemocą podstawy moralne. Nie oskarżamy, ale ci, którzy są u góry budowali w Polsce duchowe więzienie, w którym dręczy się niezmiernie naród. Następnie zabiera głos oskarżony Barlicki. Oskarżony twierdzi, że w pierwszej chwili po odbyciu kongresu nie wiedzieliśmy właściwie, jak się wziąć do sprawy, jak zorganizować proces przeciwko uczestnikom kongresu. Dopiero gdy przyszedł rozkaz z Belwederu, wszczęto proces. Ten proces toczy się pod znakiem rozkazu czy nakazu, Oskarżony konczy: Ja ze spokojem czekam na wyrok.

Z kolei zabiera głos poseł Sawicki, który zaznacza, że jest dzieckiem wsi i wszystko, co posiada, zawdzięcza wyłącznie swojej własnej ciężkiej pracy. Państwu i społeczeństwu służył wiernie. Mimo młodego wieku zdążył zająć w pracy społecznej i samorządowej wybitne stanowisko. Zawsze gotów był poświęcić życie dla Polski. W dalszym ciągu poseł Sawicki zbija zarzuty stawiane przeciwko niemu przez akt oskarżenia, twierdząc, że świadkowie oskarżenia zeznawali niezgodnie z rzeczywistością. Zmiana obecnego systemu jest konieczna, lecz drogę do tej zmiany poseł Sawicki widzi nie w rewolucji, lecz w działalności legalnej.

Następnie mówi poseł Dubois, Muszę na wstępie zaznaczyć, że dopiero po zwalczaniu głębokiego oporu psychicznego zdecydowałem się wypowiedzieć to ostatnie słowo, bo z ostatnim słowem związana jest konieczność bronienia się i usprawiedliwiania, tym czasem ja tej konieczności nie odczuwam, nie widzę żadnej potrzeby obrony, bo toż jest, a właściwie coś innego siedzi na ławie oskarżonych, tj. ten system rządzenia, który my nazywamy dyktaturą. Jeśli do winy się nie przyznajemy, to nie dlatego, byśmy się chcieli wykręcać i rzucać kamieniami potępienia na rewolucję, zresztą sam Prokurator rewolucję uznaje. Bynajmniej, Rewolucyjnego charakteru naszej partji wypierają się nie chcemy. Do winy nie przyznajemy się, bo w tych warunkach, w jakich działaliśmy PPS i Centrolew nie robili spisku. Nie dążyliśmy do obalenia Rządu sędzi, uważaliśmy, że stara konstytucja daje nam możliwość utworzenia rządu większości robotniczo-chłopskiej (a wierzyliśmy, że wybory uczciwie dadasz nam większość), to stoi przed nami droga otwarta do realizacji naszego programu. My nie będziemy potulni, nie zaprzestaniemy tej walki nawet gdyby nas zamknięto w więzieniu, na nasze miejsce przyjdą inni, którzy są wyrazem przeobrażeń społecznych, jakich terenem jest Polska. Na wyrok nie zastanawialiśmy się, czy oskarżony, ale jeśli ten wyrok zapadnie, to będą one aktem zemsty politycznej i nie przydadzą się na nic. Nie zamazamy sprawy brzeskiej, a zresztą jeżeli zapadnie, to fakt, że proces ten ujawni te wszystkie bolączki polskiego życia politycznego, warto okupić paroma latami więzienia.

Z kolei po krótkiej przerwie zabiera głos oskarżony Pragier, który na wstępie podkreśla, że porozumienie stronniczo uprzywilejowanych było poważnym niebezpieczeństwem dla dyktatury i dlatego właśnie nastąpiły aresztowania.

Poseł Pragier nie zakończył swego przemówienia, bowiem została zarządzona przerwa do dnia jutrzejszego.

HITLER decyduje o kadencji HINDENBURGA

Rząd Rzeszy zabiega o poparcie narodowych socjalistów

BERLIN, PAT. — W dniu 7 bm. o godzinie 17 min. 30 kanclerz Bruening i minister Groener przyjęli bawiącego w Berlinie przywódcę narodowych socjalistów Hitlera, którego przyjazd na stacji z inicjatywy ministra Reichswery. W kołach utrzymują, że głównym celem konferencji jest sprawa projektowanego przez rząd Rzeszy przedłużenia okresu urzędowania prezydenta Hindenburga. Przeprowadzenie odpowiedniej ustawy w Reichstagu wymaga kwalifikowanej większości 2/3 głosów. Uzywanie takiej większości byłoby niemożliwe w razie sprzeciwu frakcji komunistycznej, niemiecko - narodowych i hitlerowców, podczas gdy socjal-demokracja dala już do zrozumienia, że go-

dą się na przedłużeniu prezydentury Hindenburga na krótki czas. Stanowisko narodowych socjalistów nie zostało w tej sprawie dotychczas jeszcze wyjaśnione. W tej sytuacji faki wystosowania przez Hitlera z okazji Nowego Roku telegramu gratulacyjnego do prezydenta Hindenburga komentowany jest w tutejszych kołach politycznych jako dowód, że przywódca narodowych socjalistów zdaje sobie sprawę, jak wielką pozycją aktywną w polityce zagranicznej Niemiec jest obecny autorytet Hindenburga. Dobrze poinformowana „Vossische Ztg.” donosi, że rząd Rzeszy opracował już projekt ustawy, przedłużającej mandat prezydenta Hindenburga i w razie zapewne

nia sobie wymaganej większości głosów wystąpi z wnioskiem o zwolnienie Reichstagu jeszcze przed konferencją lozańską.

KONFERENCJA U KANCLERZA

BERLIN, PAT. — Jak podaje „Vossische Ztg.”, przyjęcie Hitlera przez kanclerza Brueninga poprzedzone zostało konferencją, jaką w ciągu dnia wczorajszego z przywódcą narodowych socjalistów odbył minister Reichswery Groener. Wynik tej rozmowy dał dopiero podstawę do zaproszenia Hitlera przez kanclerza Brueninga.

ZAPROSENIE WYŚLAŁ GROENER

BERLIN, PAT. — W związku z przyjazdem Hitlera do Berlina, z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, że wyjazd przywódcy narodowych socjalistów nastąpił naskutkiem telegraficznego zaproszenia ze strony ministra Groenera. W telegramie tym Groener miał zaprosić Hitlera do przybycia celem przeprowadzenia całego szeregu konferencji.

MINISTER PRZECIWO PREZYDENTOWI

BERLIN, PAT. — Brunświcki minister spraw wewnętrznych Klages na publicznym zgromadzeniu narodowo-socjalistycznym ostro zaatakował prezydenta Rzeszy Hindenburga, zaznaczając, że w przeciwnieństwie do Bismarcka Hindenburgowi brak jest właściwego ducha narodowego. Mowca wyzwał dalej do obalenia obecnego rządu Rzeszy, po upadku którego zdoła dopiero w pełni rozwinąć się narodowy socjalizm.

Minister Ghika odjeżdża do Warszawy

BUKARESZT. (Pat). Minister spraw zagranicznych Ghika opuścił w dniu 7 b. m. rano Bukareszt, udając się do Warszawy. Ministrowi towarzyszy ambasadorka polski w Bukareszcie Szem-

bek. Na dworcu zegnali ministra podsekretarz stanu Pangal, wyżsi funkcjonariusze ministerstwa i spraw zagranicznych Rumunii oraz członkowie poselstwa polskiego.

Przed rekonstrukcją rządu francuskiego

KONFERENCJA LOZAŃSKA MA BYĆ ODROZCZONA

PARYŻ, PAT. — Dziś o godzinie 2 nad ranem zakończył życie minister wojny Maginot.

PARYŻ, PAT. — Według ostatnich informacyj, nie ulega wątpliwości, że śmierć ministra wojny Maginot oraz stan zdrowia Brianda zmusi premiera Laval'a do poważnych decyzji. W kołach politycznych utrzymują, że z początkiem przyszłego tygodnia, t. zn. we wtorek dnia 12 stycznia rozpoczną się obrady Izby i tegoż dnia premier Laval złoży dymisję całego gabinetu. Dymisja ta zostanie prawdopodobnie zdecydowana na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów. Prezydent republi-

ki, jak przypuszczają, powierzy Lavalowi misję tworzenia nowego gabinetu.

LONDYN, PAT. — Wobec oczekiwanej rekonstrukcji spotkanie Laval'a z Mac Donaldem uważane jest w Londynie za nieaktualne. Według pogłosek, również kwestia szybkiego zwolnienia konferencji lozańkiej jest w związku z sytuacją gabinetu Laval'a wątpliwa. Nie wiadomo także, czy wobec powyższej sytuacji, angielski ekspert reparacyjny Ross odjedzie w tym tygodniu do Paryża celem przeprowadzenia rokowań z ekspertami francuskimi.

SILVA RERUM

Ze Lwowa dolatują dwa różne głosy, przypominające jednak nasze troski, nasze walki i nieporozumienia, a wskutek tego wyjątkowo zastanawiające.

Więc przedewszystkiem Gazeta Lwowska (Nr 4) mówi o konferencji prasowej, która się odbyła we Lwowie w celu nawiązania ściślejszej łączności pomiędzy prasą a rozgłosną lwowską.

Na zaproszenie Rozgłosni Lwowskiej odbyła się konferencja prasowa, celem nawiązania ściślejszego kontaktu między radio a prasą miejscową. Na zebraniu zjawili się dziennikarze wszystkich pism lwowskich, a uprzejmi gospodarze przyjęli gości czarną kawą i papierosami.

Rzecz naturalna, iż takie przyjęcie usposobiło wszystkich bardzo optymistycznie, aczkolwiek wypowiediano pewne zastrzeżenia:

Wszyscy mówcy z uznaniem podnieśli owocą pracę Rozgłosni Lwowskiej, domagając się zwiększenia czasu dla programu regionalnego.

O tę troszkę upomina się Lwów-tak, jak Wilno: o większą samodzielność. Skutek we Lwowie taki sam, jak w Wilnie:

Z informacyj udzielonych przez kierowników Lwowskiej Rozgłosni dowiedziano, że postulat ten niestety nie może być uwzględniony, gdyż Stacja Lwowska ma do dyspozycji tylko 15 proc. czasu i małe stonkownie środki materialne. Stacja Lwowska, jakkolwiek ma 50,000 abonentów i pod tym względem stoi na drugim miejscu po Warszawie, mimo to centrala warszawska zajmuje jej 85 proc. czasu dla siebie. To uposzczenie Lwowa przyjęte z ubolewaniem, wyraża się nawet myśl przewodnią od powiednieć kampanji w prasie. Dopiero na prośbę gospodarzy i ze względu na prawo gościnności zaniechano tego kroku.

Swoją drogą, Lwówianie dość szeroko pojmują „prawo gościnności”!

A oto inna wiadomość z innej zgola dziedziny. W Wilnie są popularne hasła bojkotu: Polacy wzywają do bojkotu sklepów żydowskich, Żydzi już bojkotują sklepy i warsztaty polskie. We Lwowie prowadzi się inna agitacja bojkotowa.

Ukraińska gazeta Nowy Czas (Nr. 3) z przyjemnością i uznaniem podaje taką odezwę kobiet ukraińskich:

Zorganizowane kobiety-Ukraińki zobowiązały się dołożyć wszelkich starań, aby święteczne zakupy były dokonywane w sklepach ukraińskich. Takie akcje musimy dowiedzieć, iż rozumieć zadania bieżącej chwili i że zależy nam na rozbudowie i wzmożeniu ukraińskiego życia gospodarczego. Zbrodnia będzie, zbrodnia nie do wybaczenia, jeżeli w obecnych czasach uświadomiona ukraińska kobieta zlekceważy naszą odezwę...

Ładne zarysowują się stosunki!... Lector.

Sesja Rady Ligi Narodów

SPRAWY POLSKO-LITWESKIE TEMATEM OBRAD

GENEWA, (Pat). 66 ta sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się 25 stycznia pod przewodnictwem Brianda. Na porządku dziennym figurują między innymi sprawy, szczególnie interesujące Polskę: pierwsza sprawa—linij kolejowej polsko-litewskiej Landwarów — Kalsladers (Koszedary), przy czym Rada rozpatrzy opinię doradczą Trybunału Haskiego; druga sprawa—ze spraw polsko-gdańskich Rada rozpatrzy opinię Trybunału Haskiego w sprawie port d' attache dla statków wojennych polskich w porcie gdańskim oraz rozpatrzy decyzję wysokiego komisarza w sprawie

używania portu gdańskiego przez Polskę, od której to decyzji zarówno Polska, jak i Gdańsk odwołały się do Rady; trzecia sprawa — Rada zajmie się także petycjami ukraińskimi, które zo-

stały wniesione do Rady we wrześniu roku ubiegłego przez komitet trzech, oraz petycja księcia Pszczyńskiego, której rozpatrywanie zostało we wrześniu odroczone.

WSPÓŁPRACA PAŃSTW NADDUNAJSKICH DEKLARACJA B. MINISTRA WĘGERSKIEGO

BIAŁOGRÓD. (Pat). Pisma stołeczne przynoszą deklarację dr. Gracza, byłego ministra węgierskiego, ogłoszoną w dziennikach budapeszteńskich o możliwościach ściślej współ-

pracy gospodarczej państw naddunajskich. Delegacje zainteresowanych państw na styczniową sesję Rady Ligi mają tę sprawę bliżej omówić w Genewie.

ZWŁOKI S. P. POSŁA WARYŃSKIEGO

WARSZAWA, PAT. — W dniu 7 bm. o godzinie 7 wiecz. nastąpiło wyprawienie zwłok zmarłego tragiczną śmiercią posła Waryńskiego z początki sejmowej do kaplicy na Powązkach, Pogrzeb s. p. Waryńskiego nastąpi w sobotę rano.

Mądry człowiek nieraz błądzi, przypisując innym własną zdolność do zdrowego rozumowania. Zaczyna, może częściej jeszcze, uważając zacość własnych zamysłów za dobro ogólne. Może w stosunku do Stołypina, Woyniłowicz nie dosyć mocno wyczuwał srogiego polityka, pod powłoką prawego gentemana. Czy nawzajem siebie rozumieli, wychodzący z różnych założeń do odmiennych dążących celów? To pytanie można by postawić, gdy po krótkiej, bliższej znajomości, premier ją nalegać w roku 1906, by Woyniłowicz zgodził się przyjąć stanowisko wiceministra rolnictwa (str. 131 i nast.) Propozycja jakiej może od stu lat żaden Polak nie słyszał. W każdym razie Woyniłowicz lepsze wykażał wyczuwanie stosunku i położenia, udzielając stanowczej odmowy. Ta próba wspólnej pracy nie mogłaby się skończyć inaczej, jak zwykle bywa, gdy wybitna jednostka wstępuje do zupełnie obcego sobie, dobrze zgranego zespołu — rozdźwiękiem, wyjęciem jej, po krótkiej próbie z niesmakiem, lub posmakiem żalu obustronnego.

Z góry trzy lata trwała praca jego w Radzie państwa z użytkiem dla ogółu i dla imienia polskiego, któremu do dawno powagi. Przedstawiciel nasz jednak sobie szacunek we wszystkich grupach izby: od prawicy do lewicy.

Jesienią 1909 r. nastąpił termin nowych wyborów. Członka Rady Państwa z ziemi mińskiej. W nacji nalistycznym otoczeniu premiera miównono coraz głośniej, o potrzebie zmiany ordynacji dla zapewnienia przewagi żywiotowi rosyjskiemu. „Polacy — mawiał podrażniony Stołypin, nigdy i nigdzie nie dopuszczają do wyboru Rosjanina, póki większość mają — zachłanni są”. Woyniłowicz uważając, że zmiana ordynacji byłaby dla nas ciężkim ciosem, zwalczał jej projekt, jak mógł. W czasie sporu, w tej sprawie, z premierem, podjął się w dowód pojednawczego usposobienia Polaków, przeprowadzić jednego Rosjanina do Izby Wyższej z Białej - Rusi. Woyniłowicz uważał siebie za zbędnego w Radzie Państwa. Poglądu tego, co do własnych osób nie podzielali koleżdy z dwóch sąsiadnich - gubernij białoruskich, przykład jego nikogo do naśladowstwa nie zagrażał. Przedstawiciele gub. Witebskiej i Mohyłowskiej potrzebnego wakansu ofiarować nie pragnęli — pozostało tylko Mińska.

Wtedy objawił on stanowczo, że sam ponownie mandatu nie przyjmie, a na swoje miejsce proponuje Rosjanina.

Krok prezesa wywołał duże wrażenie — wątpliwości i zastrzeżenia.

Jedni nie wierzyli by podobne ustępstwo mogło wpłynąć łagodząco na pod niecone i ciągle sztucznie podniecane nastroje nacjonalistów rosyjskich, z drugiej strony, wzrastającej wśród inteligencji wpływu demokracji narodowej, bojowo przeciw Rosji nastroszonej, przeciwdziałały poczynom jego. Wysłany przez prezesa kandydat pułkownik Kirjakow, cieszący się pewnymi sympatjami społeczeństwa polskiego, posiadał pewne walory towarzyskie i mniej umysłowe: prawy, dobrze wychowany „zjadacz chleba” z masłem.

Zbliżał się moment decydujący, wielkie zebranie przedwyborcze w Towarzystwie Rolniczym. W części z prze konania, w części przez lojalność dla Ceadera — błądzi czy nie błądzi — Ra da Towarzystwa i osoby jej bliskie postanowiły go poprzeć, nawet zebranie opuścić, w razie ostrego sprzeciwu. Nie-

porozumienie załatwionoby najchętniej powierzając jemu mandat ponownie on, związany wymianą zdań ze Stołypinem, słysząc o tem nie chciał. I wybuchł zatarg. — Wobec stanowczego sprzeciwu wyborców, Rada z prezesem na czele opuściła salon. Armia została bez wodza i sztabu.

W posępnym nastroju zebrali się wspólnicy do znanej porażki w mieszkaniu pani Kostrowickiej, niezadowolone nie wzrosło, gdy, po pewnym czasie, ktoś przyniósł wiadomość, że na kandydata został upatrzony jeden z grona Rady, ks. Heronim Drucki-Lubecki. Jakoż po chwili zjawił się sam delikwent uszczęśliwiony z blasku, który na spadek niespodzianie z niebios zachmurzył.

— Jak mogłeś księżo to zrobić, — przemówił prezes surowo, przecież zobowiązałeś się razem z nami salę opuścić.

— I wyszedłem i wyszedłem, bronił się żywo zagadnięty — tylko — a w podobnych wypadkach umiał mówić z rozbijającą prostotą — wróciłem drugiemu drzwiami.

Dokonany nazajutrz wybór Lubeckiego, zakończył nieporozumienie. Pozornie nic się nie zmieniło. Woyniłowicz urazy zapomniał uniał, a społeczeństwo przywykło do jego przewodnictwa od lat wielu, zbyt go ceniło, by wyciągać dalsze wnioski z przykrego zatargu. Jednak przyznać należy, w latach owych, gwiazda jego przeszła swój zenit.

Gdy jesienią następnego 1910 roku przystąpiono do nowych wyborów, Woyniłowicz, w zmienionych warunkach, kandydatury rosyjskiej nie wysuwał, polska przeszła pomyślnie — po raz ostatni. W roku 1911 wprowadził Stołypin „ziemstwa” (sejmiki) w guberniach: Mińskiej, Witebskiej i Mohyłowskiej, one odtyd wybierać miały posłów do Rady Państwa. Udział w nich żywiotu polskiego został ustawowo ograniczony do znikomej liczby mniejszości. Przy następnych wyborach w roku 1913, Rosjanie odwet swoje sprawili, o wyborze Polaka nie było już mowy. Wróg ich zacięty nacjonalista wyszedł z urny wyborczej. Wszakże w sprawach gospodarczych i innych, radni polscy zdolali sobie wywalczyć w sejmikach wpływowe stanowisko, miarodajnymi bywały ich głos — nie liczbą lecz wagą. Obecność Woyniłowicza w sejmiku powiatowym i gubernialnym przyczyniała się do tego znakomicie.

Jak wszędzie, tak i w Mińszczyźnie, wybuch wielkiej wojny w 1914 roku spowodował znaczne zmiany w trybie życia. Groźna wybiła godzina, z trwogą patrzył człowiek w jutro, zdawało mu się, że mocna dawniej ziemska skrupa, przemieniła się w chwiejną powłokę, na której budować nie można i w zamkach na ludzię żyć nam sądzono. Zakłóconą została zwykła praca pokojowa, „praca dla wojny” stała się hasłem. Jednych do głębszego skupienia skłaniały nowe życia warunki, innych do lekkomyślnej żądzy: wyzyskać chwilę, póki pomyślna, gdy koło fortuny w strasliwym trwa ruchu i losy ciska niepewnie.

Zafalowało mrowie ludzkie, jak może pod działaniem tęgby powietrznej. Metna była fala w czasie zawichrzeń i z dna na wierzch dobyła nicość wszelaka.

Roman Skirmunt (D. C. N.)

KTO SZYBKÓ DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKAJ!
Konto P.K.O. nr. 32104

ŚMIGŁEM I PIÓREM

Janusz Meissner niezawodnie należy do wybitnych współczesnych polskich nowelistów. Nie dziwi. Ma styl mocny, jedyny, piękny, ma przeżycia głębokie i ciekawe, ma zdolność skupiania się w sobie, umiejętność analizy i skłonność do syntezy. Jest lotnikiem, pdrucznikiem jednego z pułków lotniczych. Jest żołnierzem czynnej armii zdobywców przestworza. Powiędzmy wprost: jest rzetelnym żołnierzem. Jest to główną cechą Meissnera, jako literata. Tematy do swych nowel i powieści (dotychczas wydał dwie powieści i sześć tomów nowel) czerpie prawie wyłącznie z przeżyć lotniczych i wojennych, na życie zaś i ludzi za patruje się tak, jak każdy żołnierz, rozmówiony w swem rzemiośle, wciąż mający do czynienia z groźnym niebezpieczeństwem i umiejący w jednej chwili przeżyć całe lata. Niebezpieczeństwo i triumf, śmierć i życie łączą się u Meissnera w jedną harmonijną całość, nie wymagając ani politycznych wykrzykników, ani też pięknych dydaktyczno - pacyfistycznych dygresyj. Meissner nie pozuje; nie ma czasu na poezję, — nie znajdujemy więc w jego nowelach, ani kinowych okropności wojny, tak ulubionych przez współczesnych pisarzy „wojennych” (zawodowych łazików), ani papierowego bo-

haterstwa, które się panoszyło w arcydziełach literackich, (przeznaczonych, o ironjo, — dla żołnierzy!) z okresu wojny światowej.

Meissner ujmuje swą męskością i żołnierskością, budzi zaufanie i szacunek, gdy z nieudaną prostotą mówi np. o zawodzie lotnika:

... Co roku ginie przeciętnie 15 — 20 pilotów, a wszyscy przecież są młodzi. Mówi się: trudno, — i lata się dalej...

Żołnierskie to są słowa: twarde i pełne głębokiej treści...

W ostatnim miesiącu wydał Meissner dwa tomy nowel: „Rekord” (wyd. Gebethnera i Wolffa) oraz „Los” (wyd. Rój).

Bohaterami tych nowel przeważnie są lotnicy. I cóż za wymienienia galerja typów!
Jak żywy i wyrazisty jest np. Nowicki, łazik lotniczy (czy lotnicy mają specjalną nazwę na takie ofermę powietrzne?), błagier pierwszorzędnny, — bohater noweli „Pilot, jakich mało”.
Jak zrozumiała jest tragiczna pasja Skornickiego („Wiraz”), utalentowanego konstruktora, nie mogącego ujarzmić własnej maszyny!...
Jak ciekawa i mocna jest postać pilota z „Załogi”, człowieka, który całą swą duszę oddał stalowym ptakom.
— „Nie przejmował się śmiercią ludzi i obojętnie chodził (z obowiązku służbowego) na lotnicze pogrzeby.
— „Nie przejmował się śmiercią lekkiej ironji przyjmował wiadomości

Wojska japońskie dążą naprzód

MOSKWA. PAT. — Według doniesień korespondentów sowieckich z Tokio, wczoraj po południu wojska japońskie zajęły port Hu-Lu-Dalo.

MOSKWA. PAT. — Z Szanghaju donoszą, że druga dywizja wojsk japońskich rozwinęła ofensywę, forsując linię kolejową Mukden-Andun.

NOWY RZĄD MANDZURSKI

MOSKWA. PAT. — Donoszą z Szanghaju, że minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Czen odbył konferencję z przed stawicielem japońskiego premiera Kajano.

W toku konferencji, ustalono jakoby, że władze nankińskie gotowe są stworzyć nowy rząd w Mandzurji na miejsce rządu Czang-Sue-Lianga. Według informacji z Tokio, wiadomość o pobywie Kajano w Chinach potwierdza się, podobno jednak wezwany on jest na jutro do powrotu.

Według informacji z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, poseł japoński w Chinach ma w najbliższych dniach przyjechać do Tokio celem odbycia konferencji z japońskim ministrem spraw zagranicznych.

ZATARG JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKI

NOWY-YORK. (Pat). Incydent pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonymi, jaki wynikł na skutek napaści, dokonanej na konsula amerykańskiego w Harbinie, do chwili obecnej nie został jeszcze zlikwidowany. Ambasador japoński został ponownie zaproszony do przybycia do departamentu stanu na naradę.

DEMARCHE POSŁA ANGLIEJSKIEGO W TOKIO

TOKIO. PAT. — Ambasador angielski w Tokio złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych i odbył konferencję w sprawie strat, jakie ponoszą interesy angielskie na kolei Pekin-Mukden na skutek akcji armii japońskiej, która sekwestruje dochody tej kolei.

Represje angielskie w Indiach

ACHMEDABAD. PAT. — Dziś rano policja aresztowała 30 czołowych przywódców partji kongresowej.

BOMBAY. PAT. — Od 4 dni panuje tu powszechny strajk (hertal) tak dalece całkowity, jakiego nie pamiętają kroniki miasta.

Co robi Voldemaras?

Jak podaje „Ausra”, powrócił w tych dniach do Kowna z Francji Voldemaras. Zatrzymał się on w Kownie czasowo. Obrońcy Voldemarasa czynili starania w odpowiednich urzędach, by uzyskać dla Voldemarasa prawo do mieszkania w Kownie. Pozwolenie takie Voldemarasowi obiecano. Amne-

stja z 17 grudnia do Voldemarasa się nie stosowała. Sam Voldemaras po zakończeniu sprawy koron duńskich zamieszkał ma w Kownie i zająć się na leżaniem źródle utrzymania. Voldemaras nie ma narazie konkretnych planów co do swego przyszłego zatrudnienia.

Fińsko-sowiecki pakt o nieagresji

HELSINGFORS. PAT. — Rozpoczęły się tu dzś zaproponowane przez Finlandję rokowania w sprawie zawarcia fińsko-rosyjskiego paktu o nieagresji.

ŻYWCEM POGRZEBANI

ECHA KATASTROFY W KOPALNI POD BYTOMIEM

KATOWICE. PAT. — Prowadzone od chwili katastrofy prace ratunkowe w kopalni Karstencentrum w Bytomiu wykazały, że główny chodnik zasypany został na długość 80 metrów wielkimi zwalami węgla i że dotychczasowe prace nie doprowadzą do celu. Wobec tego rozpoczęto prace w kierunku przekopania się do miejsca katastrofy innym chodnikiem. Niemiecka prasa w-

Bytomiu, podając nazwiska ofiar katastrofy, notuje je jako zmarłych. Odciętych jest 14 ludzi. O ile ekspedycja zdoła dotrzeć do miejsca katastrofy w ciągu najbliższych dni, to nie jest rzeczą wykluczoną, że zostanie górników przy życiu, jeżeli nie, jest zamknięty zupełnie dopływ powietrza do zasypanych.

W Niemczech mniej urodziło niż we Francji

BERLIN. PAT. — „Vossische Ztg.” z racji ogłoszenia nowych danych statystycznych za ubiegie dwa lata w sprawie ruchu ludności w Europie zwraca uwagę na fakt, iż już w roku 1930 Niemcy mają niższą względną cyfrę urodzin, aniżeli Francja, która miała w tym roku 18,1, podczas gdy w Niemczech odnośna cyfra wyniosła 17,9. Równocześnie dziennik wskazuje na fakt, że przyrost ludności w Polsce w roku 1930, wyrażający się cyfrą 525 tysięcy, znacznie przekroczył przyrost niemiecki, który wyniósł tylko 416 tysięcy. Wskazując dalej na wyludnienie wschodnich obszarów Rzeczy, które już w roku 1925 miały zduszenie, wy-

noszące tylko 43 mieszkańców na kilometr kwadratowy oraz wobec przeciętnego zaludnienia Rzeczy, wyrażającego się cyfrą 134 mieszkańców na kilometr kwadratowy, stwierdza, że między rokiem 1926 a 1930 z Prus Wschodnich wyemigrowało okragło 150 tysięcy ludzi. W przeciwieństwie do tego w Polsce panuje nie brak ludzi, lecz brak ziemi. Jeżeli więc — konkluduje „Vossische Ztg.” — wyludnienie niemieckich obszarów wschodnich nie ustanie, grozi Niemcom niebezpieczeństwo, że zamiają korzystnie dla siebie rewizji granic, doczekają się przesunięcia granicy narodowościowej na Zachód.

Według otrzymanych informacji, wiceminister spraw zagranicznych wyjaśnił ambasadorowi, że akcja armii japońskiej jest przejściowa i że docho dy kolej będą oddane, gdy tylko wojska marszałka Czang, Sue-Lianga zostaną całkowicie wycofane.

Ambasadorowie Francji i Stanów Zjednoczonych złożyli również wizyty w ministerstwie spraw zagranicznych ale jak informują z kół dobrze poinformowanych, cel ich wizyty był zupełnie różny od celu wizyty ambasadora angielskiego.

PRASA SOWIECKA O WYPADKACH W MANDZURJI

Prasa sowiecka zamieszczając wiadomości z Mandzurji idzie w dwóch kierunkach. Podaje triumfalne wiadomości o zwycięstwach czerwonyc h chińskich wojsk wewnątrz Chin, oraz o knowaniach, zamachach i współdziałaniu Japończykami rosyjskich organizacji „białej gwardji” w Mandzurji.

Tak „Izwiestja” podają pod tytułem złożonym wielkimi czcionkami „chińska czerwona armia atakuje na szosę Kim francie” o zajęciu przez bolszewika chińskiego Kun-Che-Luna całego szeregu miast w Chinach południowych na hinterlandzie, Szanghaju i Kantonu.

Tesame „Izwiestja” zamieszczają alarmujące depesze o zaburzeniach w Harbinie, wywołanych przez rosyjską organizację monarchiczną pod nazwą „muszkietierów”. Organizacja ta miała zmobilizować 1000 ludzi i trzymać Harbin pod terorem swego działania. Barbyk swe rozsuwa jednak, kiedy pojawia się auto japońskiego konsula. „Izwiestja” utrzymują, że Japończycy kontestują z tą organizacją. Sowieckie składy i budynki w Harbinie otoczone są przez wojskową straż bolszewicką.

Sylwestrowe szaleństwa w Berlinie

ZMOBILIZOWANO WSZYSTKO, ABY UTONĄĆ W MORZU PUNCZU.

Rok 1932 nadchodzi — pisze „Berliner Tageblatt” — Berlin gotów jest przyjąć go z całym entuzjazmem na jaki w dzisiejszych czasach jeszcze zdobyć się można. Oblicze nie uległo radykalnej zmianie.

Choinki i podarunki świąteczne ustąpiły z wystaw sklepowych miejsca sylwestrowym barwnym i wesolym artykułom handlowym jak girlandy, które zdobiją się tradycyjnie wszystkie lokale na powitanie Nowego Roku.

Humorystyczne cylindry i czapki o różnorodnych napisach, sztuczne ognie itd. itd.

Masowy napływ publiczności, w sklepach jest wprost trudny do opapanowania (katastrofalna niedzala!). Zapotrzebowanie ogni sztucznych jest zwłaszcza olbrzymie („praktyczne” i niezbędne!).

Berlin przygotował się na przyjęcie Nowego Roku także pod względem żywnościowym niezwykłe okazało. Sprowadzono 15 tysięcy centarów karpia (do jednego tylko Berlina!); ryby te jak wiadomo, należą do tradycyjnych niemieckich potraw sylwestrowych.

Piekarnie zmobilizowały się i postanowiły pomimo kryzysu upiec 10 milionów pączków. Na pączki te zużyte zostanie 400.000 funtów mąki pszennej, t. j. 200 worków czyli 10 wagonów, 80.000 funtów

OSTATNI TRICK REKLAMOWY

Ponieważ Warszawa przypomina baranę — w tym sensie, że co jeden zrobi, to zaraz jak barany wszyscy, więc jedyną obecną formą reklamowania cichych występów jest: List gończy.

Domy są upstrzone arkusikami głoszącymi:

LIST GOŃCZY

Za T. Faliszewskim pogromką smutku, nudy, trosk i złego humoru.

100.000 zł.

naprody temu, kto wykryje w kłame Znicz rozkosznego piosenkarza i wyda go w ręce publiczności.

I posypały się listy gończe za Messałą w Hollywoodzie, Skoniecznym w Tęczy, Halamą w Morskim Oku... A oto dziś dwóch kraków zrosić nie można, by nie zobaczył na murze groźnego plakatu:

LIST GOŃCZY

Dnia 16 października 1931 r. na dworcu kolejowym w Warszawie został okradziony ambasador Księstwa Maroń markiz Honorjusz Piotr Karol de Trangeol hrabia de la St.-Calafon, któremu wyciągnięto z nesesru

50.000 franków.

Jego Ekscelencja poszkodowany poznał w albumie przestępców sprawców kradzieży, którymi okazali się znani rezydenci zlodzieje.

Teofil Kilon (fotogr. Dymyjsy) Walenty Rybka (fotogr. Krukowskiego)

Szczególnie znaki rozpoznawcze: Kilon ma głupi wyraz twarzy, Rybka jest zezowaty. Kto schwytany, lub przyczyni się do schwytania wyżej wymienionych przestępców, otrzyma nagrodę w wysokości zł. 3.000

Jeżeli kilka osób przyczyni się do schwytania, nagroda zostanie odpowiednio podzielona.

Prezjdum Policji.

Informacje dokładnie codziennie w kinie Casino, Nowy Świat 50, w godzinach 3,15, 5,15, 7,15, 9,15.

Tak się reklamuje nowy polski super-hopfilm pt. Ułani, ulan! — chłopcy malowani Scenariusz gen. Wieniawy-Długoszewskiego i F. Goetta, oprócz Dymyjsy i Krukowskiego główne role kreują Walter i Pogorzelska.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA.

Meissner, jako artysta, ma bogaty dobór farb na swej palecie, — jako nowelista, porusza najrozmaitsze tematy.

Mamy więc (przedewszystkiem w dwu omawianych książkach) nowele lotnicze, wojenne, sportowe, awanturnicze...

Mamy pełne tragicznego napięcia obrazy, jak w „Gwiazdach Broadwayu” lub „Za wszechświat”, — humorystki w rodzaju „Pilot, jakich mało”, — tragicznie się kończąca sielanka „Pod Helenowem”, — tajemniczą historję „M niszki” z Monte-Benito” lub przygody bocianiej pary w „Bocianach”.

Lotnicy, marynarze, żołnierze, sportowcy, uczeni, słowem, ludzie, walczący z czemś w imię idei, która ich porywa, przesuwają się przed czytelnikiem. Ludzie mocni, nie uznający kompromisów i nie umiejący narzekać, nawet wtedy, gdy się załamują, lub gdy ponoszą decydującą klęskę.

Śmigłem i piórem wycina sobie drogę naprzód lotnik - literat, poeta i entuzjasta walki, mający mocną rękę, przywracającą do kierunku sterem, przyzwok, śmiało sięgający wdał — i serce romantyka!...

Tak: Janusz Meissner niezawodnie należy do najciekawszych i najsympatyczniejszych współczesnych pisarzy!

W. Ch.

Zarybiamy jeziora i rzeki węgorskie

Wileńskie Towarzystwo Rybackie po daje do wiadomości właścicieli i dzierżawców wód naturalnych, że w sezonie bieżącym kampanję węgorską na terenie Rzeczypospolitej Polskiej organizuje, wspólnie ze Związkiem Organizacji Rybackich, Wielkopolskie i Pomorskie T-wo Rybackie.

Dzięki kilkuletniej praktyce i zastosowanemu na podstawie zdobytego doświadczenia, udoskonaleniom przy transporcie z zagranicy, manipulacjach na punkcie rozdzielczym w Bydgoszczy i dostawie do klientów, stwierdzamy, że narybek może być dostarczony nawet do najodleglejszych punktów dostawy w stanie zupełnie dobrym.

Zamówienia na narybek węgorski do obsady na wiosnę 1932 r. przyjmuje Wielkopolskie i Pomorskie T-wo Rybackie (Bydgoszcz ul. Zygmunta Augusta 4) najdalej do dn. 1 lutego 1932 r. późniejsze zamówienia nie będzie się uwzględniać.

Cena narybka za 1 kg. (kl. = około 400 sztuk) loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy wynosi przy zamówieniach do 1 kg. — zł. 62, ponad 1 kg. zł. 59.

Wysyłka narybka węgorskiego w praktyki ubiegłych lat uskuteczni się w końcu kwietnia, lub w początku maja 1932 r. W wysyłce narybka pod adresem odbiorców zawiadamia Wielkopolskie i Pomorskie T-wo Rybackie telegraficznie.

Blankiety zamówienia na narybek węgorski otrzymać można w Wileńskim T-wo Rybackim (Wilno ul. Królewska 1).

KRONIKA

wileńska

PIĄTEK
Dnia 8
Seweryna
Julio
Marcjaniny

W i . g . 7 m 45
Z . s . 2 . 2 0 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 7 stycznia 1932 roku,
Ciśnienie średnie 738.
Temperatura średnia +5
Temperatura najwyższa +7.
Temperatura najniższa +2.
Opad w mm.: 4,0.
Wiatr: połud.-zach.
Tendencja: spadek, nast. wzrost.
Uwagi: deszcz.

MIEJSKA

— Posiedzenie Rady Miejskiej. — Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma być zwołane na dzień 14 bm.

Porządek dzienny jest obecnie w opracowaniu.

— Nagroda Literacka M. Wilna. — Magistrat M. Wilna podaje do wiadomości, że w obecnym roku przypada przyznanie Nagrody Literackiej im. Adama Mickiewicza za pracę twórczą w języku polskim na polu literatury pięknej.

Kandydaci do nagrody mogą się zgłaszać w przeciągu m. stycznia br.

Zgłoszenia należy składać do Magistratu, pakój Nr 10 (Dominikańska 2), gdzie można również otrzymać informacje w sprawie nagrody i jej statutu.

— Praca dla pobawionych zaszków. — Województwo porozumiało się z Magistratem w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, którzy ostatnio interwenjowali u władz, prosząc o pomoc. Jest nadzieja, że zostaną oni zatrudnieni przy robotach ziemnych pod miastem.

— Nadzór nad sprzedażą mleka. Władze wojewódzkie wydadzą w najbliższym czasie zarządzenie regulujące sprawę obrotu i sprzedaży mleka.

Zarządzenie to ujmie całokształt handlu mlekiem, tak w dziedzinie produkcji, jak i obrotu tym artykułem. Wydanie jego projektowane jest nie tylko względami zdrowotnymi, lecz koniecznością racjonalizowania handlu mlekiem.

— Wileński Okręgowy Urząd Miar i formuły: 1. Z dniem 31 grudnia 1931 roku traci moc prawną ceha legalizacyjna: a) na przymiarach, suwakach do mierzenia drzewa, pojemnikach, odważnikach, wagach i odważnikach dokładniejszych odcenianych w 1929 roku, b) na licznikach energii elektrycznej prądu stałego, obrotowych, oscylacyjnych i wahadłowych oraz na wszystkich licznikach mocy nominalnej powyżej 100 kilowatów, odcenianych w 1928 roku.

Po dniu 31 grudnia 1931 roku stosownie w obrocie publicznym wym. narzędzi mierzniczych będzie naruszeniem art. 14, dekretu o miarach i jako takie karane w myśl art. 23 tegoż dekretu.

2. Wyznaczony w par. 1 rozporządzenia Min. Przem. i Handlu z dn. 27 grudnia 1930 roku (Dz. URP Nr 94, poz. 732) termin do przechowywania na składach i sprzedaży: a) termometrów ze skalą Reamura, które są w budowie od innych przyrządów i b) termometrów, które obok skali stusjontowej (Celsjusza) posiadają jeszcze inną skalę, o ile termometry te będą opłombowane przez Urząd Miar, odracza się do dnia 1 stycznia 1933 roku. Sprzedawcy wymienionych pod b) termometrów winni do dn. 15 stycznia 1932 r. zgłosić je do Urzędu Miar celem bezpłatnego ich opłombowania.

Przezorny kapitalista

rozlokowuje swe oszczędności w kilku Bankach, w tej liczbie i w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym przy ul. Antokolskiej 28 w Wilnie

Wysokie oprocentowanie.

Zupełna gwarancja, — dyskretna zapewniona. Bank czynny 9 — 12 rano, oraz 5 — 7 wiecz.

Z SĄDÓW

TRANSPARENT KOMUNISTYCZNY
Charakterystyczny gwizd wciąganej linki przez drut telegraficzny i czerwony transparent wymalowanemu na domu komunistycznym zalopotał przy zbiegu ulic Zawalnej i Nowogrodzkiej.

Jednocześnie w powietrzu zaczęły fruwać ulotki komunistyczne. Przeglądający się ma słowem starszy ogólni. 1 p.ap. w Wilnie Jan Czyżewski zauważył, że na czele masówki stoi jakiś dziewczyna.

W chwili, gdy uczestnicy masówki zaczęli się rozpraszac, Czyżewski rzucił się za uciekającymi i zatrzymał dziewczynę wyszającą transparent. W chwili zatrzymania do Czyżewskiego podbiegł jakiś osobnik, który usiłował zatrzymać odbić.

Napastnika zatrzymano i razem odprowadzono do komisariatu, gdzie się okazało, że zatrzymani są mieszkańcami Wilna krawcowa Mutla Goldberg i student wydziału lekarskiego USB Feliks Preiss.

Przy dokonaniu rewizji u zatrzymanych nie znaleziono nic za wyjątkiem „Ilustr. Ku riera Codz.”.

Jednakże dane dostarczone przez wydział polityczny Urzędu Śledczego były wystarczające, n żeby zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał tą sprawę.

Na rozprawie oskarżeni wyjaśnili, że w masówce żadnego udziału nie brali, przystąpieli zaciekać w zbiegowiskiem i wówczas zostali zatrzymani.

Sąd po wysłuchaniu mów p. prokuratora Achmatowicza, obrońców adw. B. Szyszłowskiego i apl. adw. A. Gordona i S. Żuka wyrok, na mocy którego Al. Goldberg została skazana na 4 lata ciężkiego więzienia, a Feliks Preiss na 6 miesięcy twierdzy z załączeniem aresztu prewencyjnego od dnia 19 maja 1931 r.

Patryjotyczna chałwa

Patryjotyzm rzecz wzniosła, chałwa grecka — rzecz smaczna. Ale połączyć te dwie rzeczy nie da się w żaden sposób. Tak przynajmniej powie każdy, kogo się o to zapyta. Rzeczkość umysłu ludzkiego nie ma wszakże granic.

Przy ulicy Mickiewicza Nr 22 jest sklep owocowy i kolonialny. W oknie wystawowym piętrzą się tam stopy chałwy, a na nich lśniące posrebrzane popiersia Poniatowskiego i Kościuszki. Poniatowski jeszcze jako tako ukryty jest w cieniu, ale Kościuszko dumnie dźwierży napis „świeża grecka chałwa”. Ani słowa, chałwa musi być dobra, skoro bohater narodowy, wódz znakomity postać swoją zaleca jej wartość. — Lepiej jednak zrobi właściciel i autor pomysłu tej reklamy, zdejmując patryjotyczny ten kwiatek z greckiego korzucha „świeżej chałwy”.

SZKOLNA

— Wyjazd Kuratora Szlągowskiego. — Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szlągowski wyjechał do Krzemienia na posiedzenie Kuratorów Liceum Krzemienieckiego.

— Dr. Roskowska zast. inspektora szkół, Kurator Okręgu Szkolnego powierzył obowiązki zastępcy inspektora szkolnego na miasto Wilno pani Dr. Janinie Roskowskiej.

WOJSKOWA

— Zmiany w 5 pp. Leg. Dowódca 5 pp. Leg. pułkownik Furgalski odszedł do Warszawy na stanowisko szefa 2 oddziału Sztabu. Dowódca 5 pułku został pułk. Polczyński, który wczoraj objął swe funkcje.

POLICYJNA

— Nowy kierownik 3 komisariatu PP. W dniu wczorajszym kierownictwo 3 komisariatu PP. m. Wilna objął podkom. szar. Mańkiewicz.

Dotychczasowy, długoletni kierownik komisariatu kom. Sznielów obejmuje 2 komisariat.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczków Seniorów. Wyznaczone na dzień dzisiejszy zebranie Klubu Włóczków Seniorów nie odbędzie się i zostaje przeniesione na tydzień następny.

— Wileńskie Kółko Związku Bibliotekarzy Polskich. — W czwartek dnia 21 stycznia br. odbędzie się w Uniwersytecie Bibliotecznej Publicznej o godzinie 7 i pół, w razie braku kompletu o godzinie później zwyczajne do roczne Walne Zebranie z porządkiem dziennym.

1) Odczytanie protokołów z ostatniego do rocznego Walnego i Nadzwyczajnego Zebrania 2) Sprawozdanie Zarządu 3) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej 4) Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej 5) Wybory delegata Kola do Rady Zw. B.P. 6) Wnioski Komisji dla spraw bezrobotnych w sprawie wysokości opodatkowania się na rzecz bezrobotnych bibliotekarzy 7) Wolne wnioski i interpelacje.

— Odczyt w Ognisku Kolejowym. Staraniem zarządu Ogniska Kolejowego Przy- sposobienia Wojskowego (przy ul. Kolejowej Nr 19 — sala własna), w dniu 8 stycznia 1932 r. zostanie wygłoszony odczyt przez p. Tymoteusza Kowalewicza na temat: „Przysposobienie Wojskowe w Niemczech”. Początek o godzinie 18-iej.

W wtorek dnia 12 stycznia 1932 r., o godzinie 18, w sali przy ul. Kolejowej Nr 19, zostanie wygłoszony odczyt przez p. Tynoteusza Kowalewicza na temat: „Epoka Jagiellońska”. Wstęp wolny dla wszystkich.

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy powiadamia, że w niedzielę dnia 10 stycznia r. o godz. 10 p. poł. w sali Chrześc. Donu Ludowego przy ul. Metropolitanej Nr. 1, p. Witold Cieszyński — prezes Zjeżd. Kol. Pol. wygłosi odczyt p.t.: „Z przeszłości i teraźniejszości finansów”.

Wstęp wolny.

RÓŻNE

— Dancng na ulicy Blomet i Dan- cini w Wilnie. W Paryżu na ulicy Blomet w dzielnicy Vaugirard, a więc raczej na przedmieściach, istnieje duża cukiernia, a w niej dancng co piątek. Zbierają się tam murzyni ze wszystkich sfer. Żołnierze z czarnych pułków stacjonujących w Compiegne, jeśli który trafi przypadkiem do Paryża, boyowie hotelowi, robotnicy, clowni cyrkowi, a także murzyni służące, prostytutki z domów publicznych i uliczne. Wesoło, gwarno, rojno i szczęśliwie. Czarna skóra jest dostatecznym powodem, aby czuć się we własnym towarzystwie i kochać się wzajemnie.

Mniej zrozumiałą jest wesołość i brak skrępowania, panujące na dancngach, urządzanych w wileńskich cukierniach przez różne dobroczynne instytucje. Nie wiem, czy najszlachetniejszy cel i nawet powołanie się na świętego patrona, tak bardzo może odróżnić ten rodzaj zabaw od tamtych murzyńskich. Rozumie my oczywiście, że tangujący się panowie i panie mają jedynie wzniośle cele na umyśle. Ale oczywiście do cukierni może wejść każdy i każda i stąd w dancngach tych witamy wzniośle zasa dy bezwzględnej demokracji górującej nad tym obrzydliwym arystokratyzmem kresowym, który nakazywał tańczyć jedynie w mniej więcej znanem i swoim towarzystwie. Ponieważ jednak na wileńskich dancngach zaczyna panować brakować tancerzy, więc powiadziawszy a urządzając dancngi, powinno się powiedzieć b i zacząć sprawdzać do Wilna fordanserów i wogóle zygolasów.

— Termometry należy opłombować. — Z lizy Przemysłowo-Handlowej przypominają, że termin sprzedaży termometrów, posiadających obok skali Celsjusza jeszcze inną skalę, został przedłużony do dnia 1 stycznia 1933 r. z tem, że termometry te winny być zgłoszone do dnia 15 stycznia br. do Urzędu Miar celem bezpłatnego opłombowania.

Termometry ze skalą Reamura w budowie od innych przyrządów, nie podlegają opłombowaniu i mogą również pozostać w handlu do wyżej wymienionego terminu.

— Zniżka kosztów utrzymania. — W roku ubiegłym koszt utrzymania w Wilnie zmniejszyły się w stosunku do r. 1930 o 17 i pół proc.

— Transporty więźniów. — Przedwczoraj i wczoraj na stację Wilno przybywały grupy więźniów z różnych więzień prowincjonalnych.

Więźniów rozlokowano na Łukiszczach i w więzieniu Stefankim, gdzie odbędą resztę kary.

Tranzlokaty te spowodowane są przepelnieniem więzień prowincjonalnych.

Patryjotyczna chałwa

Patryjotyzm rzecz wzniosła, chałwa grecka — rzecz smaczna. Ale połączyć te dwie rzeczy nie da się w żaden sposób. Tak przynajmniej powie każdy, kogo się o to zapyta. Rzeczkość umysłu ludzkiego nie ma wszakże granic.

Przy ulicy Mickiewicza Nr 22 jest sklep owocowy i kolonialny. W oknie wystawowym piętrzą się tam stopy chałwy, a na nich lśniące posrebrzane popiersia Poniatowskiego i Kościuszki. Poniatowski jeszcze jako tako ukryty jest w cieniu, ale Kościuszko dumnie dźwierży napis „świeża grecka chałwa”. Ani słowa, chałwa musi być dobra, skoro bohater narodowy, wódz znakomity postać swoją zaleca jej wartość. — Lepiej jednak zrobi właściciel i autor pomysłu tej reklamy, zdejmując patryjotyczny ten kwiatek z greckiego korzucha „świeżej chałwy”.

SPORT

KURSY NARCIARSKIE

Ruchliwy Ośrodek WF. doceniając znaczenie narciarstwa i skalę zainteresowania się tym sportem szerokim, coraz szerszymi warstwami publiczności zorganizował cały szereg kursów narciarskich.

Kursy te trwać będą w okresie od 7 bm. do 9 marca, a prowadzone będą przez kapitanów: Herholda i Luckiego.

Dla kogo będą one przeznaczone? Dosownie dla wszystkich: nauczycielstwa, członków stowarzyszeń PW, i klubów sportowych, modzieży szkolnej i reszty pracujących. Dla tych ostatnich kursy niedzielne, rozpoczynają się o 10 rano na Antokolu przy ulicy Przejazd, opłata za ten kurs wynosić będzie 2 zł. Wreszcie kursy dla dzieci.

Słowem miutim kursów.

Dla niedogodności narciarzy ponadto zorganizowany został ośrodek narciarski na Antokolu ul. Niecała 3.

Jaka szkoda, że wszystkie te przygotowania rozbijają się o jedno — o brak sniegu. (t)

Podziękowanie

Jasnie Wielmożnej Pani Czcigodnej Protektorce Janinie Reliszewskiej, Jasnie Wielmożnej Pani Baronowej Tekli Hartingowej, wszystkim kłozdy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzania zabawy tanecznej w dniu 2 stycznia 1932 r. zwiększając dochody Kasy Kola tą drogą sładca se dencze podziękowanie Prezeska i Zarząd Kola Gospodyń Wileńskich w Słowniu.

BALE I ZABAWY

— Komitet Domu Sw. Antoniego zaprasza na dancng towarzyski, mający się odbyć w sobotę 9 stycznia r. b. w cukierni Zielonego Siatrala (Mickiewicza 22), o godz. 11-tej wiecz. Calkowity dochód z dancngu przetrza czony zostanie na niezbędne zakupienie ciepłej odzieży na zimę dla biednych sierot, znajdujących się w ochronie Domu Sw. Antoniego. Wstęp na dancng — 2 zł. Akademię piacą połowę.

— Teatr Miejski na Pohulance. — Dzisiaj, w piątek, dnia 8, o godzinie 8 w, przed stawienie dla TUR.

— „Burza w szklance wody” na Pohulance. — Jutro, w sobotę dnia 9 bm., o godzinie 8 w., po raz pierwszy ukaże się na scenie Pohulanki glosna dziś na cały świat komedia sławnego niemieckiego autora — Brunona Franka, „Burza w szklance wody”. Autor w sposób barwny ukazuje pewien odłam społeczeństwa. Rzecz cała rozgrywa się w Niemczech, w środowisku magistrackim, przed wyborem prezidenta miasta. Cała akcja obraca się dookoła psa Kundla — „Dudusia” — malej rzeczy, zdawałoby się

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. — Dzisiaj, w piątek, dnia 8, o godzinie 8 w, przed stawienie dla TUR.

— „Burza w szklance wody” na Pohulance. — Jutro, w sobotę dnia 9 bm., o godzinie 8 w., po raz pierwszy ukaże się na scenie Pohulanki glosna dziś na cały świat komedia sławnego niemieckiego autora — Brunona Franka, „Burza w szklance wody”. Autor w sposób barwny ukazuje pewien odłam społeczeństwa. Rzecz cała rozgrywa się w Niemczech, w środowisku magistrackim, przed wyborem prezidenta miasta. Cała akcja obraca się dookoła psa Kundla — „Dudusia” — malej rzeczy, zdawałoby się

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywod — Trader Horn
Hellyos — Natchlenie.
Casino — Romans księżniczki.
Sitylowy — Kurjer Córki.
Pan — Sekretarka osobista.
Kino Miejskie Ziemia cudów.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Z nowu katastrofa w wozami „Arbonu”. Przy zbiegu Kijowskiej i Piłsudskiego zdarzył się dkw autobusu, kursującego na 3 i 4 linii. Podczas wypadku uległ uszkodzeniu autobus 4 linii, jadący nie odnieśli szwanku.

— Przypoda komisarza kontroli skarbowej. W podmiejskiej wsi Fabjaniszki ujawniono po tajemną gorzelnię.

Do wykrycia przyczynił się kierownik kontroli skarbowej w Wilnie p. „Dudusia” — malej rzeczy, zdawałoby się

Podpalenie na ul. Szkaplernej

ZEMSTA ZA WYMÓWIENIE MIESZKANIA

WILNO. — W sądzie nad ranem powstał niespodziewanie pożar w posesji drewnianej K. Brzozowskiej przy ulicy Szkaplernej 9.

Ogień wybuchł w składziku przylegającym do zamieszkałego domu, lecz w momencie gdy plomienie poczęły przedostawać się na zewnątrz pożar zauważono i po przy bicia strychniowej ugaszono. Straty sądy wynikać są nieznaczne. Podczas oględzin miejsca, gdzie pożar powstał, znaleziono szmaty nasyczone naftą, co wyraźnie wskazywało, że zaszedł tu wypadek podpalenia.

Z odszukaniem sprawy policja nie miała dużo kłopotu i wina w kilka godzin po tem została aresztowana. Jest to niejaka Maria Awiziemówna, lat 21, która odgrażała się Brzozowskiej, że ją zniszczy.

W odszukaniem sprawy policja nie miała dużo kłopotu i wina w kilka godzin po tem została aresztowana. Jest to niejaka Maria Awiziemówna, lat 21, która odgrażała się Brzozowskiej, że ją zniszczy.

Zamordowanie urzędnika sow. w pociągu

G.P.U. TWIERDZI, ŻE BYŁ TO POSZUKIWANY BANDYTA

WILNO. — Z pogranicza donoszą, że w pociągu pod stacją Negoretoje, w ub. śróde agencji GPU zamordowali urzędnika mińskich zakładów aprowizacyjnych Feklera. Za fałszywym pasztorciem chciał on zbiec do Polski.

Droga okrężną zdołał Fekler dostać się do pociągu idącego do granicy, lecz w drodze został poznany przez gestapistów.

Przy aresztowaniu zbieg stawiał opór i wówczas jeden z agentów strze-

Samobójca pod autobusem

WILNO. — Przedwczoraj wieczorem w wylotu ulicy Zawalnej koło sklepu Zingera zrucł się pod pedzacy z W. Pohulanki autobus jakiś młody mężczyzna. Szofer zauważył wypadek, lecz ponieważ samochód zje chał zgóry, zatrzymać maszynę udało się dopiero po chwili. Kola autobusu przystąpiły sa mobjość, tak, że zasła potrzeba przewiezienia go do szpitala Żydowskiego.

Woda zalała nisko położone mieszkania

WILNO. — Niespodziewana w styczniu odwilż i wczorajszy deszcz spowodowały usunięcie się całych zwałów sniegu z miejsc wyżej położonych.

Potoki wody zalewając nisko położone tereny wdzierały się również do domów, zmu szając mieszkańców do opuszczenia lokal i ewakuacji w miejsca bardziej bezpieczne.

Na terenie miasta zanotowano kilka ta-

ANNA MALEWICZÓWNA
Zmarła dn 7 go b. m. opatrzona Św. Sakramentami w wieku lat 18.
Ekspozycja w dniu 9-go o godz. 8.30 z domu Nr. 14 przy ul. Zamkowej do kościoła Św. Michała oraz nabożeństwo żałobne o godz. 9-tej. Ekspozycja ja cmentarz Rossa w tymże dniu o godz. 3 po południu.
O czem zawiadamiają Rodzice i siostra

Komitet pomocy ofiarom powodzi

W związku z hojnym darem Ojca św. na rzecz powodziar w północno-wschodnich częściach naszego kraju nadesłał Komitet pomocy ofiarom powodzi następujące pismo dziękczynne na ręce Ojca św.:

Ojcie święty!

Tak właśnie były nawiedzone Wilno, jego okolice, Nowogródek oraz Białystok, dotknięte w tym roku strasznym kataklizmem powodzi, jakiej nie widziano od stu lat. Wówczas to Ty, Ojciec św., pospieszyłeś nam z pomocą, tak słowami pociechy, jak i hojnym darem, który nadesłał Ję. Najprzewielebniejszy ks. Nuncjusz Franciszek Armaggi, na ręce naszego umowanego Marcjan pasterza ks. Romualda Jabrzykowskiego.

Gest ten Twój ojcowiejski troski o nieszczęśliwych wzruszył do głębi serca wszystkich mieszkańców tych okolic. Obywatele Wilna, którzy zachowali we wdzięcznej pamięci odwieczny Wasz żłobliwość, le ddy to jeszcze jako wizytator apostoelski odwiedzić raczyłeś to miasto, abyście upamiętnili na kolana przed naszą slynącą łaskami Matką Boską Ostrobramską, oraz na grobie patrona Polski i Litwy św. Kazimierza, tem żywo odczuli ten dowód Twój łaskawej dobroci.

Komitet pomocy ofiarom powodzi w Wilnie, złożony z przedstawicieli całej ludności, bez różnicy wyznania i narodowości, składa Ci zato, Ojciec Święty, najszersze oraz unione podziękowanie wszystkim mi szkańcom tej części kraju za ten czyn, który stanowi nowe ogniwio w długim łańcuchu dowodów Twój łaskawości i miłości ojcowskiej, jaką darzysz nieszczęśliwych. Wzno- smy wszyscy razem najgorętsze modły do Boga, abyby Cię raczył zachować jeszcze dłużej lata przy najlepszym zdrowiu i w peł- ni sił, ku chwale Kościoła, ku dobru Chże- ścijaństwa, oraz szczęśliwości rodu ludzkiego.

Racz przyjąć, Ojciec Święty, hołd nasze- go synowskiego przywiązania.
Komitet pomocy dla ofiar powodzi.

W sli gini, J. Lelewa ul. Mickiewicza 28.

JASEŁKA

dnia 9, 10, 16 i 17 stycznia r. b. początek o godz. 17.

Segiert, którego chłopci omal nie zabili.

Segiert wraz z policjantem został otcoczony przez kilkunastu uzbrojonych w widly mieszkanców tej wsi i musiał się wycofać z mieszkania, gdzie była gorzelnia. Nim przybyła pomoc aparaty do pędzenia wódki zdołano już ukryć.

Pięć osób aresztowano.

Do wypadku na Krzywim Kocie. Osta- tecznie wyjaśniono, że zmarła onegdaj na ulicy Kazywe Kolo Antonina Porębina cierpiała ostatnio na różne doległości wewnętrzne i śmierć jej nastąpiła wskutek wylewu krwi na mózg.

Nieszczęśliwy wypadek ze sprzedawcą gazet. — Wczoraj z klatki schodowej trzypiętowej kamienicy przy ulicy Trockiej 7 spadł 12-letni Boli. Gierasimowicz. Odnioś on bardzo ciężkie uszkodze- nie głowy i ręk, tak, że musiano odwieźć go do szpitala.

W domu tymi mieści się drukarnia gazy ty popołudniowej i Gierasimowicz czekał na swa paczkę.

Spadł on ze schodów z powodu własnej nieuwagi.

— Oszustwo orderowe. — W dniu 5 bm. zostali zatrzymani Lubniński Paweł (Turgielska 2-19) i Kierjanow Grzegorz (Zarzece 21), którzy w mie- dzyczasie od 12 grudnia 1931 r. do 1 stycznia 1932 r. zapomocą sfałszowania pieczęci Dyr. Kol. w Wilnie i podpisu inż. Mazurowskiego pobrali w firmie Molendo przy ulicy Niemieckiej 22 różnych materiałów na sumę około 400 zł., w wypożyczalni zaś ubrań Blumbergowej Reweki, przy ul. Trockiej Nr 1-3 — różnej garderoby wartości 1000 zł. Oszuści materiał z firmy Molendo zastawili w lombardzie „Kresowja”, a wypożyczoną garderobę sprze- dali nieznanemu osobnikowi.

— 20 tys. zł. strat spowodował pożar na Kwiatowej. Pożar, który onegdaj wybuchł w syna- godze przy ulicy Kwiatowej 3, spowodował jak się obecnie okazuje 20 tysięcy złotych strat. Informacje gazet że straty sięgają 70 tys. zł. są nieści- śle.

Podczas gaszenia ognia, dwaj strażacy ulegli nie poranieniu, lecz zdra- ścięciem ręk od gwóźdźi.

— Z zemsty za afront. A. Dziźniu- łowna (Tatarska 11) oskarżyła narzeczono- go o zrabowanie jej torebki z pieniędzmi i dokumentami, jak się potem okazało, Dzi- źniułowna będąc w towarzystwie jakiegoś podoficera spotkała się z narzeczonym u wej- ścia do kasyna przy ulicy Tatarskiej i usły- szała kilka ciepłych uwag, skierowanych pod jej adresem.

Podczas szamotanii się torebka upadła do rynsztoku, co dało następne Dziźniu- łowne podostawę do złożenia skargi o rabunek — Fałszywy bilon. — W dniu 5 bm. Ze- liński Władysław (Ludwisarska 9) dostar- (Dokończenie kroniki wileńskiej na str. 4-iej)

Dwoje dzieci
przyjmę
do kompletu
pierwszy rok nauwania
z francuskim
Wiwulskiego 2, m. 15.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

W tymże dniu Kozłowska Helena (folw. Kiemelski, gm. trockiej) na rynku Nowogrodzkim usiłowała pusić w obieg fałszywą 1-złotówkę. Fałszywe monety zakrestjonowane.

— Jeszcze jedna kradzież w kasynie gamizonowym. Jakis niewysłędzony dotychczas złodziej okrada raz po raz balujących w kasynie gamizonowym.

— Sawczki Helene (Archielska 12) nieznam sprawcy skradła różną garderobę łącznej wartości 305 zł.

— Gofebierz. Na gorącym uczynku usiłowania kradzieży żarówek w klatce schodowej domu Nr 14 przy ulicy W. Pohlanka, na szkodę Bułaja Heronima został zatrzymany Giechem Henoch (Pokoła 42).

— Podrutek. — W dniu 6 bm. w klatce schodowej Nr 3 przy ulicy Ludwiskiej znaleziono podrutka pici żeńskiej w wieku około 6 tygodni i umieszczono w przytuliku Dzieciątka Jezus.

W dniu 10/11 p. Sewejna Bohuszewiczka, zamiast upominku od pracowników jej kancelarii, na rodzinie wysiedloną z Litwy 35 zł.
Dla biednej wdowy na wykupienie maszyny 35 zł.
W rocznicę śmierci sp. Zdzisława Łęskiego na Bratnią Pomoc gimn. im. E. Orzeszkowej składają Al. i Józef Łęscy t. 20. E. K. dla wysiedlonej z Litwy t. 3. Na bezrobotnych W. B. M. A. 2 zł.

Świat — nr. 1. — W tonie redakcji czasopisma zaszła z Nowym Rokiem zmiana: do redakcji wszedł jako zastępca redaktora naczelnego p. Witold Gieżyński, który też orworył numer artykułem „Zyczenia”. Później znajdujemy artykuły p. W. Birkenmajera, L. Chiarrelli, K. Jotemskiego, Magdaleny Samozwaniec i in.

Ilustracja Polska, w n-rze 1 daje „Nowo roczne rozmyślenia” K. Makuszyńskiego, „Osobki z pretensjami” G. Acremety, wiele drobnych artykułów i jeszcze więcej ciekawych ilustracji.

Światowid na Nowy Rok daje na okładce scenkę z życia staropolskiego w inscenizacji p. Turskiego (działek) i p. Zaklickiej (wnuczka). W tekście ciekawy artykuł z „Paryża” p. t. „Genjuszy czy oszustów?” — na temat procesu inż. Dunikowskiego, który podobno wynalazł sposób produkcji... złota! Dalej w tekście: uroczę midietki berlińskie, zadowolony posługacz krakowski, sezon sportowy w Zakopanem, na i — piękna wyprawa na wydry (co za wspaniała ilustracja!) p. W. F. Dangla.

„Żyrowce” — łąsk krylica 0.50
„Pięć wieści” — 0.50
„Kwiaty” — 0.50

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 8 STYCZNIA
Sygnał czasu, 14,10 Progr. dzienny, 14,15 Muzyka z płyt, 14,45 „Hokeiści” polscy jadą na Olimpiadę — odczyt z Warszawy wygłosi dr. S. Polakiewicz, 15,00 Muzyka z płyt, 15,15 Kom. z Warsz. 15,25 „Odry” — odczyt z Warsz. 15,45 „Wśród książek” — odczyt z Warsz. 16,00 „Wśród książek” — odczyt z Warsz. 16,40 Codzienny odcinek powieściowy, 16,50 Lektura angielskiego z Warsz., 17,10 „Udział kobiety w dziejach kultury duchowej” — odczyt z Łwowa wygł. prof. H. Sternbach, 17,35 „Lalka” — opierka, 18,50 Kom. LOPP, 19,00 Polakom na Kowieńszczyźnie! 19,15 „Przegląd prasy rolniczej” — prowadzi dr. Janusz Jagmin, Tr. na Warszawę, 19,25 „Ciotka Albuowa mówi!” — monolog humorystyczny, 19,40 Progr. na sobotę, 19,25 Pras. dziennik radij, z Warszawy, 20,00 Pogadanka muz. z Warszawy, 20,15 Koncert symf. z Filharmonij Warszawskiej, 22,40 Kom. i muzyka tan. z Warsz. 23,00 Kabaret (płyty).

SOBOTA, DNIA 9 STYCZNIA
11,58 Sygnał czasu, 12,10 Poranek szkolny ze Łwowa, 14,10 Program dzienny, 14,15 Muzyka z płyt, 15,15 Kom. z Warsz. 15,25 Program wyd. periodycz. z Warszawy, 15,40 Koncert życzeń (płyty), 16,20 Radiokomunikacja z Warsz., 16,40 Codzienny odcinek powieściowy, 16,50 Koncert życzeń (płyty), 17,10 „Akademicy polscy zagranicą” — odczyt z Łwowa wygł. Jan N. Wiński, 17,35 Koncert i aud. dla dzieci z Warszawy i z Krakowa, 18,50 Kom. Wł. Tow. Org. i Kól. Roln. 19,00 Tygodnik literacki, 19,20 „O współczesnej literaturze amerykańskiej” — feljton wygł. Miron Lewinson, 19,40 Program na niedzielę, 19,45 Prasowy dziennik radij, z Warsz. 20,00 „Na widnokręgu” — z Warsz. 20,15 Koncert z Warsz. 21,55 „Na „Pula skim” do Posliki” — feljton z Warsz. wygł. M. Szczepańska, 22,10 Koncert chopiński z Warsz. 22,40 Kom. i muzyka taneczna z Warsz. 23,00 Aud. literacka Dwa nowe Makuszyńskiego, 23,30 Muzyka taneczna z płyt.

W dniu 10/11 p. Sewejna Bohuszewiczka, zamiast upominku od pracowników jej kancelarii, na rodzinie wysiedloną z Litwy 35 zł.
Dla biednej wdowy na wykupienie maszyny 35 zł.
W rocznicę śmierci sp. Zdzisława Łęskiego na Bratnią Pomoc gimn. im. E. Orzeszkowej składają Al. i Józef Łęscy t. 20. E. K. dla wysiedlonej z Litwy t. 3. Na bezrobotnych W. B. M. A. 2 zł.

Światowid na Nowy Rok daje na okładce scenkę z życia staropolskiego w inscenizacji p. Turskiego (działek) i p. Zaklickiej (wnuczka). W tekście ciekawy artykuł z „Paryża” p. t. „Genjuszy czy oszustów?” — na temat procesu inż. Dunikowskiego, który podobno wynalazł sposób produkcji... złota! Dalej w tekście: uroczę midietki berlińskie, zadowolony posługacz krakowski, sezon sportowy w Zakopanem, na i — piękna wyprawa na wydry (co za wspaniała ilustracja!) p. W. F. Dangla.

„Żyrowce” — łąsk krylica 0.50
„Pięć wieści” — 0.50
„Kwiaty” — 0.50

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

zwykłe urozmaicona i reprezentowana przez głosnych autorów. W dziale Literackim spotykamy nazwiska Juliusza Kaden — Bandrowskiego, L. Staffa, Wierzyńskiego, Januszkiewicza i in. W dziale artystycznym: L. Sienkiewicza, W. Telakowskiej, J. Topolskiego, W. Rogulskiego, M. Chrynowskiego i in.

Też występuje z podwójnym numerem wytworone wydaniem i zawierającym dobrane skomponowaną treść. Jako wkładkę dano drzeworyt W. Świerzyńskiego — „Bóg się rodzi”. Numer świąteczny Teży jest poświęcony numerem tygodnika, zamiast którego zaczęły wychodzić w nowej szacie najtańszy w Polsce miesięcznik (za 20 zł. rocz. — 12 zeszytów oraz 4 książki do wyboru).

Świat w wprowadził graficznych inowacy do swiętego numeru. Na okładce figuruje boba, ciesząc się z pierwszej w swym życiu choinki, na pierwszym miejscu w tekście — K. Makuszyński, domagający się od aniołów bułeczki niesfatszowanego wina za swój talent kaznodziejski. Poza — czego tylko niemi!

Ilustracja Polska za 45 groszy daje 32-stronicowy zeszyt, jak zwykle bogaty w treść i jeszcze bogatszy w ilustrację, Wilno w tym numerze znalazło swój kącik w artykule „O Polakach — wynawcach Mahometów”.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

KINO MIEJSKIE

W Dziwkiwo KINO-TEATR „HELIOS”

ZIEMIA CUDÓW

W rolach głównych: Anette Berson i Les Mathol.
Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego.
Ceny miejsc balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

KINO HOLLYWOOD

Mickiewicz 22 tel. 15-28

„TRADER HORN”

„Trader Horn” jest największą chlubiłą kultury i sztuki. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Seansy [o godz. 4, 6, 8 i 10,15. W niedzielę o godz. 2-ej. Dla młodzieży dozwolone. Na 1-szy seans ceny zniżone.

CASINO

Wielka 47. tel. 10-41

ROMANŚ KSIEŻNICZKI

W rol. gl. ulubieńce kobiet Charles Erroll i czarująca Maureen O'Sullivan Świetne tempo Koncert gry! Mistrzowska reżyserja! Nad program: Tygodnik dźwiękowy. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąt o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone

„PAN”

Wielka 36

SEKRETARKA OSOBISTA

Reżyserja: Wilhelma Thiela. Muzyka słynnego kompozytora z Głównego Teatru w Warszawie. W rol. gl. MARY GLORY i wytworny Jean Murat. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Poc. o godz. 4, w dnie św. o godz. 1-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

„STYLOWY”

Wielka 36

KURJER CARSKI

Natalja Kowanko. Poc. seans, o g. 2, 4, 6, 8 i 10,15. Ceny od 40 gr. Następny program: C. K. Feldmarszałek

Ofiary

P. Bellanger, „bridiysta bez dogmatu”, podaje następujące reguły mądrości bridiowej:
W pokera można wygrać ze złą kartą; wierzyc w taką możliwość przy bridzu — to najniebezpieczniejsze złudzenie. Trzeba umieć milczeć w czasie — umieć spaować.
Mój Boże, strzeż mnie od mego partnera — od przeciwników sam się obronię.
Nie ponosź zbyt wielkich ofiar dla „obrony” masy lub robra — niektóre robry musi się przegrzać, a po nich będa inne. Talent przy robrach przegranych polega na tem, aby być jak najniebezpieczniej.

ZE ŚWIATA

„Longierzy” bez głowy i bez „boków” są prawie zawsze fatalne. Ale lepiej popłakać wyrobienie sobie długiego koloru, aniżeli pójście na prebitki, tak ponętne zazwyczaj dla początkujących.

Kontra „amerykańską” (w rzeczywistości wczesny wynalazek francuski z pierwszych lat auction bridge) jest bronią straszną w ręku dobrego gracza, ale nabytym rewolworem w ręku dziecka, nabitym za taką kontru puszcza się gracz niedoświadczony.

Mając spełnienie kontraktu w ręku, nie narażaj się na przegraną, gonząc za nadrobkami albo szlemikiem. Graj z zimną krwią i szybko, bez chwili, prosząc o sekretarke. Miss Petigru twierdziła, że dyrektor departamentu wynaczył ją, a ten osioł Pedgett uwierzył w to.

— Jaki pan szczerzy! — zauważałam z przekąsem.
— A dlaczego miałbym ukrywać to wszystko przed panią? — zdziwił się.
Ton jego nie podobał mi się. Spróbowałam udać, że zrozumiałam tego słowa, niezbyt groźnie dla siebie:

— Pan wierzy w powodzenie rewolucji? Więc pan otwarcie spalił mosty za sobą?

— Zdziwiają mnie te słowa w ustach rozumnej kobiety, bo wskazuje mi to zaprzeczyć, że pan Bóg nie poskąpił rozum! Nie, dziecie drogie ja nie wierze w rewolucję. Za parę dni zapanuje tu znów cisza i porządek. Ale kobiety nie mają wycucia politycznych faktów. Mojem zadaniem było dostarczyć rewolucji broni i materiałów wybuchowych — za dobrą cenę zapewniając panią! Poza tem chciałem znieść janknajeńczywą wodę i korzystać z okazji żalającej porachunki z pewnymi niewygodnemi dla mnie osobami! Wszystko to zostało już zrobione. Pieniądże do stałem zgóry. A co będzie dalej — to mi nie wcale nie obchodzi! Całą te robotę wykonałem bardzo starannie, gdyż jest to ostatni mój występ przed odejściem na spoczynek. Nie rozumiem więc, jakie mosty miałem palić? Żadnych stosunków z rewolucjonistami nie mam, podróżuję tutaj, jako bogaty turysta, który miał nieszczęście wejść do sklepu antykwaryjsza, zobaczyć wię-

— Miał być film wizjonistyczny. Ale nie było go. Abel Gance reżyser i aktor w jednej osobie przeszedł w nagromadzeniu pierwiastków irracjonalnych. Konia z rzędem temu, co należyce zorientuje się w treści „Konia świata”, bo film jest przedławiany symboliką i robi wrażenie czegoś niedokojonego. Psychozą urbanistyczną kopciem osiadał pod czaszka twórcy tego filmu, dając zgrzyt estetyczne w postaci patologicznych drgawek chorego umysłu. Dziwi uwaga dodana pod tytułem — „według idei Flammariona”. Scenka z tablicami rozdzielczemi nie podnosi w niczem nastroju. Postać kobieca — Genowefy, niewiadomo co ma w rękach. Montaż fotograficzny okejawy, ale przesadzony i nużący ciąglem miganiem obrazów.
Tad. C.

— „ASFALT” W „OGNISKU”
Historja złodziejki (Betty Amman) i poręcznego poljoianta (Gustaw Fröhlich) raz jeszcze ukazała się na ekranie w Wilnie.
Na te wielkiego miasta rozwija się miłość, która łamię przedział nawet tak naporoz wielki, jak między stróżem prawa i złodziejka. Z filmów urbanistycznych „Asfalt” staje godnie obok „Ulic wielkomiejskich”.
— Technika zdjęć i montaż w wielu wypadkach przewyższa nawet technikę „Ulic” przynajmniej zważności obrazów i fotografii.
Bohatorka „Asfaltu” Betty Amman stworzyła własny styl gry, co w połączeniu z arty ginalną urodą, zapewnia jej powodzenie. (Bet ty Amman grała jak wiadomo w polskim filmie „Niebezpieczny romans”).
Tad. C.

Kto był mordercą?

Nie wiem, skąd to zdanie zapożyczyłam, ale uważam, że było wypowiadane efektownie. Zapewne z jakiegoś cyrkularza oficjalnego, a teraz przydała mi się doskonale. Na Chichestera — Petigruę zdanie to wywarło wrażenie wstrząsające. Otworzył usta, chciał coś powiedzieć, ale powstrzymał się. Uśmiechnęłam się uprzejmie i dodałam:
— Mój wuj Jerzy radził mi kierować się zawsze tą zasadą w życiu. Wuj Jerzy to właśnie mój ciotki Elżbiety, który zrobił majątek na guzikach metalowych.
Chchester nie lubił aby zeń drwiono.
— Niech pani skończy z tym tonem, panienko, bo...
— Niech pan nie krzyczy. Traciny czas napróżno. Powtarzam, że nie mam zamiaru rozmawiać z podwładnym i żądam widzenia się z szefem. Aby nie tracić czasu i słów napróżno, proszę mnie zaraz zaprowadzić do sir Pedlera...Do...
— Stracił głowę zupełnie.
— Tak, — powtóżyłam, — do sir Eustachego Pedlera.
— Ja... ja... przepraszam.
Wyskoczył z pokoju jak z procy. Skorzystałam z chwili samotności by przyprowadzić nos. Wróg mój powrócił wyraźnie zmieszany.
— Proszę miss Beddingfeld.
Wesłałam za nim na schody. Zapukał do drzwi, rozległo się wesołe „pro

— i przesyłam przez próg.
Pedler podszedł do mnie z uprzejmym uśmiechem.
— Jak się pani miewa, miss Anno? — (ucisnął przyjaźnie moją dłoń) — strasznie się cieszę, że panią widzę. Proszę spocząć. Czy podróż nie bardzo panią zmęczyła?

— Usiadł naprzeciw mnie i usmiechał się wesoło i przyjaźnie. Przez chwilę straciłam się zupełnie: Ten człowiek miał tyle prostoty i wesołości w sobie, nie pasujących wcale do chwili.
— Dobrze pani zrobiła, zającą, aby przyprowadzono panią do mnie. Minks jest osioł, świetny aktor, ale osioł. To do Minskem rozmawiała pani na dolo.

— Tak? — mruknęłam niepewnym głosem.
— A teraz, — ciągnął dalej Pedler, tym samym wesołym tonem, — do rze czy! Kiedy dowiedziała się pani, że jest „pułkownikiem”?

— Kiedy Pedgett powiedział mi, iż widział pana w Marlow. Byłam pewna, że pan był wtedy w Canne
Pedler pokiwiał smutnie głową.
— Tak, słusznie powiedział Pedgettowi, że ten, kto się głupcem urodził to zostanie głupcem do końca życia. Ale on i wtedy jeszcze nie zrozumiał! Niepokoiło go tylko to, czy ja 80 poznałem! Nie przyszło mu do głowy zapytać, co ja robiłem w Marlow? A szkoda! Tak doskonale zorganizowałem wszystko, wyprawilem tego durnia Pedgetta do Florencji, a w hotelu powiedziałem, że jadę na dwa dni do Nicei. Kiedy morderstwo zostało odkry-

te, ja znów byłem w Canne i nikomu nie mogło przyjść do głowy, że wyjechałem stamtąd do Londynu!
Mówił to tak spokojnie i niedbale, że zaczynałam tracić poczucie rzeczywistości. Nie mogłam uwierzyć, że miałam przed sobą wielkiego, tajemniczego zbrodniarza, przezwane „pułkownikiem”.
— Więc to pan, — powiedziałam wreszcie, — to pan chciał zrzucić mnie do wody z pokładu Kilmorden Castle? To pana śledził w nocy Pedgett, nie poznając swego szefa w ciemności?

— Wzruszył ramionami.
— Proszę mi wybaczyć drogie dziecko, szczerze proszę o przebaczenie. Za wszelki cen chciałem serdecznych uczuć dla pani, ale po jakiego licha zaczęła pani wstrząsać noskiem do moich spraw? Nie mogłem pozwolić, żeby moje plany runęły przez taką rozpieszczoną dziewczynkę!
— Lepiej udało się panu przy wodospadach, — zauważyłam, starając się zachować zupełnie spokój. — Głównie byłam przysiężką, że pan był w hotelu, kiedy wychodził!

— Tak, Minks świetnie grał rolę miss Petigruę i doskonale umie naśladować mój głos.
— Chciałabym jednak dowiedzieć się o jedną rzecz.
— Mianowicie?
— W jaki sposób udało się panu zmusić Pedgetta żeby umówił na swe zastępstwo miss Petigruę.
— Bardzo łatwo. Ona spotkała Pedgetta we drzwiach, agenty rządowej i powiedziała, że telefonowała przed

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru Konstancy Karmelitow zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6-14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 14 stycznia 1932 roku od godziny 10 rano w maj. Trokienki, gminy wotniańskiej, pow. wileńsko-trockiego odgda się sprzedać z licytacji mienie ruchome składające się z urzędzenia mieszkanie, inwentarza m. rtwóg, konia i zboża, oszacowane na sumę 19.000 złotych na za spokojenie pretensji Michała Wasilczyka w sumie złotych 15.000 z proc. i kosztami. Opis rzeczy i sztacek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.
Komornik Sądowy K. Karmelitow

Poszukujemy większego mieszkania 8 — 10 pokoi na parterze.

Zgłoszenia w Adm. „Słowo” dla A—n.
Poszukuję mieszkania z wygodami, łazienką 3 pokojami w mieście lub na Zwierzyniecu. Oferty Adm. „Słowo” pod T. T.

Popierajcie LOPP.

przedługiego namysłania się. Lepiej po pełnić gaffę, niż zbytniem wahaniem się przedłużać grę i dawać przeciwnikom wskazówki.
Kto z mamą czwartą dyską zdołał uniknąć szlama, ten grał lepiej od tego, co zrobił szlemika. Najlepszym graczem jest ten, który popełnia mniej błędów od innych.
Kiedy widzisz niebezpieczny „longier” w „działku”, graj na odebranie mu kart „wpuszczających”.
Grając w „pechu”, prawdziwie dobry gracz zamyka się w swej skorupie — nie czyni odzywek, nieco ryzykownych, z którymi by się odezwał, grając w szczęście; ogranicza się w poparcu, udzielaniem partnerowi. Lecz gdy mu karta „idzie”, nie ogranicza swej wygranej.
W triumfie — miarkuj się!

135 NAGRÓD NOBLA

Od założenia słynnej fundacji Nobla rozdzielono już przeszło 18 i pół miliona na koron na nagrody literackie, naukowe i pacyfistyczne. Wśród laureatów 135 nagród Nobla najwięcej było Francuzów, dalsze pierwsze miejsca zajmują Anglicy, Niemcy, Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych i Szwedzi. Pieniężną wartość nagród Nobla zmienia się, jak wiadomo, z każdym rokiem. W r. 1923 przyznana nagroda wynosiła 114.000 koron, natomiast w r. 1931 — 173.000 koron.

Wielka 24, tel. 27-7
Wielka 21, tel. 921, od 9-113-8 w. 7 P. 16
Wielka 31, tel. 567.

Dr. Ginsberg Chorby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8-1 i 4-8. Tel. 567.
Akuszerki AKUSZERKA SMIAŁOWSKA Specjalizowała się w: Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, w suwa zmarszczki, piegi, wagi, lupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów

„Lady” MICKIEWICZA 9, wejście z ul. Salsdeckich 1.

— Słodka! ale ja nie należę do przestępców operetkowych. Mścić się za obrażenie uczucia nie myślę. Pani kocha kogoś innego bo tak bywa zawsze w romansach!
— Kocham kogoś innego.
— Byłem tego pewien. Myślałem wpiers, że zwrócił pan głowę ten gadtliwy Rice, ale teraz jestem skłonny przypuszczać raczej, że to ten młodziwiec, który wydobyl panią z dna prze-